№ 305 Łódź Poniedziałek 28 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 20) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłamy pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nieodesłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 60.—, nekrologi mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 4 wiecz. 48 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8. TELEFON Nr 22. Konto czekowe P. K. O. 3914

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zaterski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr NOWOŚCI Piotrkowska róg Głównej

Tylko dla dzieci wyłącznie. Niezwykle ciekawe dzieje z życia obcokrajowców

„W KRAINIE INDJAN" Dramat w 5 aktach. Rzecz dzieje się na tle pięknej i dzikiej natury Indji.

Nad program: „Wyprawa do bieguna północnego" Ciekawe zdjęcia geograficzne w 2 ch częściach.

UWAGA: Dla posiadaczów „PRACY" taniej o Mk. 50.— prócz niedziel i świąt.

Rada Ministrów w Poznaniu.

(Polityczne expose premjera Ponikowskiego).

POZNAN, 27 (wł.) Dzisiaj przybyła tu ze stolicy w pełnym składzie Rada Ministrów.

POZNAN, 27 (PAT.) Około godz. 7.30 wiecz. w Sali Złotej starożytnego ratusza zebrał się liczny zastęp przedstawicieli wszystkich społecznych warstw Poznania i gdy prezydent ministrów Ponikowski w otoczeniu ministrów wszedł na salę powitał go przemówieniem prezydent miasta Kadac, po nim zaś prezes Rady Miejskiej dr. Mieczkowski, który przedstawił stosunki, jakie panowały w Poznańskiem pod panowaniem pruskich rozwinął szereg postulatów i życzeń związanych z kształtującymi się obecnie warunkami.

W odpowiedzi na to przemówienie prezydent ministrów wygłosił mowę, w której powiedział m. in.:

„W tym roku mija 50 lat od czasu wcielenia Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej. Stało się to pogwałceniem traktatu wiedeńskiego i wbrew protestom ludności. Nie pomogły represje i gwałty, systematycznie potępiane w ciągu 50 lat, nie pomogły dyrektywy, które prawo odbierające nam ziemię własną i usuwające nam z pod nóg ziemię ojczystą. Widzieliśmy wspaniałe chwile, kiedy w tem mieście, którego polskość była przez Prusaków na zagładę, nie widać śladów niemczyzny.

Za miesiąc przypada

trzecia rocznica potężnego odruchu,

który ogarnął wielkopolan i zerwał więzy niewoli. Okazało się, że „Poznań i cała Wielkopolska, mimo 100 kilkudziesięcioletniego ucisku, pozostały do głębi polskie i że hasło wytępienia polskości nie osiągnęło celu.

My w naszem państwie nie stosujemy tej metody i tych środków, a zemsta nie jest dla nas wskazniem myśli państwowej i polityki dzisiejszej. Ludność niemiecka, która znalazła się w obrębie państwa polskiego mimo swego charakteru napywowego może słusznie korzystać ze wszystkich wolności, które powinna ta ludność zrozumieć, że nie są dobrem dopędzonemi ciężkich prawdy, którzy państwo polskie przedstawiają, jako rzecz przejściową i wybudzają tęsknotę do dawnego panowania.

Wymagając jednak od innych poszanowania dla naszego państwa, sami na każdym kroku okażmy mu to poszanowanie i przywiązanie, nie posuwajmy się za daleko w objawach niezadowolenia. Jeśli wszędzie w Polsce potrzebna jest pewna wyrozumiałość dla młodego organizmu polskiego, to tutaj w oczach mniejszości, wdrożonej oddawna do karnej uległości normom państwowym, każdy objaw niezadowolenia może się wyolbrzymiać i przedstawiać fałszywie jako objaw separatyzmu. Należy, niestety, stwierdzić, że moment zjednoczenia ziem polskich, który był marzeniem całych pokoleń, wypadł nie całkowicie tak, jak to sobie ogólnie wyobrażaliśmy.

Rząd zmierza do

całkowitego zjednoczenia

przy pomocy konsekwentnego, lecz stopniowego ujednostajnienia administracji państwowej i urządzeń samorządowych. Jednocześnie od dłuższego już czasu prowadzone są prace komisji kodyfikacyjnej, która ma przeprowadzić wielkie dzieło zastosowania w całem państwie jednolitego prawodawstwa polskiego ducha. Ważnym krokiem zjednoczenia wewnętrznego Polski będzie ustalenie dróg komunikacji, kolei, szos i kanałów, któreby wiązały całe państwo w żywy organizm.

Główną przyczyną nieporozumień międzydzielnicowych jest poprostu

nieznajomość rodaków

z innych dzielnic. Najlepszym dowodem jak niesłuszne zarzuty stawia się zatem lekkomyślnie pod adresem rodaków innej dzielnicy, jest twierdzenie, z jakiem się można spotkać jakoby Wielkopolanie mieli w sobie za mało idealizmu. Czy może być sąd bardziej powierzchowny?

Dzielnica Wasza wydała tylu mężów, którzy całem życiem swem i czynami nietylko dowiedli, że są idealistami w najszczytniejszem znaczeniu tego słowa, ale którzy w imię ideałów pociągali za sobą nietylko swoją dzielnicę, ale naród cały. Henryk Dąbrowski, twórca legjonów, tego największego wykwitu idealizmu polskiego, Mierosławski, Cieszkowski, Karol Marcinkowski, Maksymiljan Jackowski, wreszcie Wawrzyniak, nazwiska te mówią same za siebie, a ileż sił wybitnych na polu nauki i literatury dało Poznańskie innym dzielnicom.

Najszersze koła czy to w Królestwie Kongresowem, czy w Małopolsce, myśląc o Wielkopolanach, uważają świadomie, lub nawet podświadomie, jako najbardziej charakterystyczny rys — waszą pracowitość, dzielność, powagę, stanowczości, konsekwencję w działaniu. Nie powinno Poznańskie tych ostatnich cech charakteru narodowego

zazdrośnie strzec tylko dla siebie,

lecz powinno stać się ich rozsadnikiem w całem państwie. Biorąc z innych dzielnic pracowników nadewszystko w tych dziedzinach, w których nie mieliście możności wytworzyć u siebie dostatecznej liczby sił fachowych, nie czynicie swoim uszczerbku. Inne dzielnice za to powinny otrzymać od was specjalistów w dziedzinach, w których się Poznańskie tak dodatnio wyróżnia. Nie powinna żadna z dzielnic stać na uboczu.

Jutrzejsze

posiedzenie Rady Ministrów

w całości poświęcone będzie sprawom Wielkopolski i Pomorza. Przedtem wszyscy ministrowie zwiedzą tutejsze urzędy i instytucje każdy w swojej dziedzinie i zapoznają się z ich pracą.

Przedewszystkiem zadaniem rządu będzie złagodzenie kryzysu przemysłowego, wyrażającego się w zmniejszeniu produkcji i braku pracy. Wprawdzie Wielkopolska i większość Pomorza nie zostały bezpośrednio zniszczone przez działania wojenne, nie należy jednak zapominać, że złożyły one państwu w innej formie olbrzymią ofiarę na skutek wprowadzenia marki polskiej, aprowidowania innych ziem po niskich cenach. Wreszcie w okresie przejścia do systemu wolnego handlu, fala drożyzny wstrzymywania kordonem, zalała nagle te ziemie zachodnie i spowodowała istną rewolucję cen. Dotknięta tem ludność miejska i robotnicza ma prawo spodziewać się pomocy od rządu, o ile tylko

stan finansowy

na to pozwoli. Wiedzą panowie, że naprawa skarbu polskiego jest jednem z naczelnych dążeń obecnego rządu. I pod tym względem udało nam się osiągnąć już pewne rezultaty. Będą one większe z chwilą, gdy Sejm uchwali przedłożone mu projekty ustaw podatkowych i gdy w całej pełni zastosowany będzie oszczędnościowy program rządu. Ten ostatni punkt nie powinien być lekceważony.

W Wielkopolsce możemy naocznie skonstatować, do jakich wielkich rezultatów można dojść, przez konsekwencje i wytrwale stosowane hasło oszczędności.

Sprawa górnośląska.

Piąte posiedzenie konferencji gospodarczej.

GENEWA, 27. (PAT). Od spec. kor. PAT. Dziś rano odbyło się piąte posiedzenie konferencji polsko-niemieckiej, podczas którego podpisany został regulamin prac konferencji. Z wyjątkiem kilku drobnych zmian jest on identyczny z projektem, przedstawionym na drugiem posiedzeniu konferencji przez delegata polskiego Olszowskiego. Członkami podkomisji będą wedle możności osobistości z pośród miejscowej ludności terytorjum plebiscytowego, lub też osoby, utrzymujące szczególny kontakt ze wspomnianem terytorjum. Opinje członków podkomisji nie będą miały dla głównych pełnomocników mocy obowiązującej. Po rozpatrzeniu propozycji podkomisji, główni pełnomocnicy przedstawią prezydentowi Calonderowi przed 15 stycznia propozycje ostateczne.

Prezydent konferencji Calonder będzie rozstrzygał w ostatniej instancji w sprawie ewentualnych sporów pomiędzy stronami. Przewodniczący Calonder zwoła przedstawicieli pełnomocnych na posiedzenie plenarne po otrzymaniu ich propozycji. Również i przed tą datą, prezydent Calonder może zwołać konferencję pełnomocników pod swojem przewodnictwem na żądanie jednej ze stron, lub gdyby sam uważał to za pożyteczne.

Ostateczne zredagowanie i podpisanie konferencji będzie miało miejsce w Genewie. Regulamin powyższy został podpisany przez prezydenta konferencji Calondera, pełnomocnika niemieckiego Schippera i pełnomocnika polskiego Olszewskiego.

Rozmieszczenie podkomisyj.

GENEWA, 27. (PAT). Od spec. kor. PAT. Podkomisje, które będą pracowały na G. Śląsku nie będą miały siedziby jednej i tej samej miejscowości, lecz będą rozmieszczone w różnych miastach G. Śląska, w zależności od zakresu spraw, któremi dana podkomisja będzie się zajmowała.

Delegacja niemiecka już wyjechała.

GENEWA, 27. (PAT). Od spec. kor. PAT. Delegacja niemiecka dziś popołudniu opuściła Genewę, udając się do Berlina.

Wrażenie.

GENEWA, 27. (PAT). Od spec. kor. PAT. Liga Narodów odnosi się z dużem uznaniem do stanowiska, zajętego przez delegację polską, która znajomością rzeczy, taktownem prowadzeniem obrad, dobrą organizacją swych prac przedwstępnych, właściwem prowadzeniem sprawy, zrobiła według opinji sekretarjatu generalnego Ligi dobre wrażenie. Stanowisko delegacji niemieckiej było również zupełnie poprawne.

Schiffer optymistą.

BERLIN, 27 (PAT) Według doniesień „Vossische Zeitung" b. min. Schiffer przemawiał na zebraniu Tow. niemieckiego w Genewie o położeniu Niemiec i G. Śląska. Schiffer wyraził nadzieję, że wspólna praca z Polską wyda dobre o-

woce i przekona Polskę o konieczności porozumienia się gospodarczego z Niemcami. Mówca spodziewa się jednocześnie, że Polska podczas rokowań gospodarczych nie będzie stawiała wygórowanych żądań.

Sprawa irlandzka na dobrej drodze.

LONDYN, 27. Havas. — Rokowania w sprawie irlandzkiej dobiegają końca. Sprawa zawarcia układu jest na dobrej drodze.

Zatarg między Japonją a Ameryką.

WASZYNGTON, 27. Admirał Kato telegrafuje do Tokio, że odstąpił od walki o stosunek flot 10 : 10 : 7. Wszelki dalszy udział bowiem w konferencji niema żadnego celu, jeśli status quo nie będzie wzięty za podstawę do rozbrojenia. Ameryka jest gotowa do przyjęcia stosunku 5 : 5 : 3, to znaczy po przerachowaniu 10 : 10 : 6. Punkt ten pozostaje sporny. Także ustępstwo Ameryki w Chinach nie mogło zmienić stanowiska Japonji, gdyż posiadłości japońskie w Kian-Czau i Mandżurji mogą być jej wyrwane tylko z bronią w ręku. Japonja nie obawia się Republiki Dalekiego Wschodu i Chin, gdyż posiada dosyć sił, aby bronić się tam bez pomocy Ameryki. Dla uzyskania zaś tej pomocy nie [illegible] się na korzyść jedynego swego przeciwnika Ameryki.

Z czem wraca Stinnes?

BERLIN, 27 (PAT) Stinnes opuścił Londyn, udając się wprost do Ruhrheit. Udaje się tam równocześnie z Berlina tajny radca Buecher, przedstawiciel związku wielkiego przemysłu w Niemczech, aby omówić wyniki podróży londyńskiej. Koła niemieckie uparcie twierdzą, iż Stinnes odbył podróż do Anglji na skutek porozumienia z Lloyd Georgem. Według źródeł niemieckich Stinnes konferował z Lloyd Georgem w piątek.

Anglja a Kanada.

WASZYNGTON, 27. Dziś przybyła tutaj delegacja kanadyjska, celem wejścia w styczność z członkami Kongresu amerykańskiego. W najbliższych dniach udaje się do Kanady delegacja amerykańska, celem zaznajomienia się z gospodarczemi interesami Stanów Zjednoczonych w tym kraju. W kołach delegacji brytyjskiej sądzą, iż chodzi tu nietylko o cele gospodarcze, ale raczej o cele polityczne. Obawiają się, że wpływy Anglji w światowem Imperjum Brytyjskiem mogły być zachwiane i samodzielne wystąpienie jednego z dominjów mogłoby także porwać i inne dominja do podobnego kroku.

Wiadomości telegraficzne

(—) Aresztowania w całej Rumunji przywódców socjalistycznych trwają nadal. W Bukareszcie w przeciągu ostatniego tygodnia zamknięto 3 związki zawodowe.

(—) Przewodniczący tylko co przybyłej do Moskwy niemieckiej delegacji handlowej dr. Herman w wywiadzie z przedstawicielem „Resta" mówiąc o przyszłych stosunkach niemiecko-rosyjskich, oświadczył: gospodarka narodowa w Niemczech jest obecnie w niezmiernie ciężkiej sytuacji i całe Niemcy są zainteresowane tem, ażeby umocnić stosunki gospodarcze z Rosją.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Komisja skarbowo - budżetowa odbyła trzecie czytanie ustawy o daninie państwowej.

(—) Dnia 30-go b. m. przyjeżdża do Bydgoszczy prezes min. Ponikowski.

(—) Na ministra spraw zagranicznych Litwy Kowieńskiej dokonano w Kowalu zamachu. Min. Galwanauskas jest ranny.

(—) Dziś, w niedzielę, uroczyste powitanie w Poznaniu Rady Ministrów, zjeżdżającej do Poznania ze stolicy.

(—) Wczoraj o godz. 1 po południu przy zachowaniu zwykłego ceremonjału odbyło się w Belwederze wręczenie panu Dzierżkowi Państwa listów uwierzytelniających przez posła austrjackiego p. Mikołaja Posta.

Kronika polityczna.

Wśród ludowców.

Nowowybrana Rada Naczelna PSL. „Piast" dokonała wyborów prezydjum stronnictwa oraz członków zarządu. Do prezydjum Rady wybrano: W. Witosa na prezesa, M. Rataja, Jana Dąbskiego i P. Bobka na wiceprezesów, A. Bogusławskiego i A. Niedbalskiego na sekretarzy i J. Kowalczuka na skarbnika. Wybory poprzedzała b. ostra walka pomiędzy większością, idącą z p. Witosem a mniejszością lewicową. Lewica zarzuca p. Witosowi, że szuka zbliżenia ze stronnictwem Skulskiego i chce pchnąć ludowców w kierunku klerykalno konserwatywnym.

M. in. na stanowisko wiceprezesa stronnictwa przepadł p. Jan Dąbski, b. wicemin. spr. zagr.

Opozycja w stronnictwie Witosa jako swe postulaty wysuwa: 1) przeprowadzenie polityki demokratycznej w porozumieniu ze stronnictwami mniejszościowemi. 2) oczyszczenie stronnictwa pod względem etycznym (pod tym o różne kombinacje handlowe posłów ludowcowych, 3) parlamentarne stosunki wewnątrz stronnictwa (przeciwko jedynowładztwu p. Witosa).

Zasady polityki zewnętrznej Niemiec.

Jak donosi korespondent berliński „Tempsa" polityka zewnętrzna Niemiec opiera się obecnie na trzech zasadach naczelnych: porozumieć się politycznie, ekonomicznie i być może militarnie z Rosją sowiecką; zapewnić sobie życzliwość Anglji, St. Zjednoczonych i Włoch, korzystając przytem z każdej okazji, by zaszkodzić Francji; odwlekać wypełnienie swych zobowiązań i uzyskać wreszcie, jeśli nie zupełne zanulowanie długu, to przynajmniej znaczną redukcję jego wysokości.

Połączenie Łodzi z okolicą.

Kolejka Łódź — Rokiciny — Tomaszów.

(k) Miasto w związku z przeprowadzeniem wodociągów z Pilicy i potrzebą przewożenia odpowiednich materjałów budowlanych — przystępuje do budowy kolejki dojazdowej osobowej i towarowej Łódź — Rokiciny — Tomaszów.

Magistrat upoważnił w swoim czasie urzędnika Wydz. Bud. p. inż. Juljana Brzozowskiego do sporządzenia planu kolejki dojazdowej Łódź — Rokiciny — Tomaszów, której budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

Po kilku miesiącach pracy inż. Brzozowski wywiązał się chlubnie z powierzonego mu zadania i opracował w najdrobniejszych szczegółach plan, zgodny z przepisami Ministerstwa Komunikacji.

Projektowana linja kolei dojazdowej Łódź — Rokiciny — Tomaszów rozpoczyna się na szosie Rokiciny przy ul. Rokicińskiej od krańcowego punktu linji tramwajowej № 10.

Według projektu kolejka przechodzi przez wieś Widzew, mija wsie Janów i Nery, przechodzi dalej przez Andrzejów, Andrespol, Kraszew, Bukowice, Kurowice i Kurowice Kościelne, Karpie, wieś Łarnówka, Wola, wchodzi na grunta b. majoratu Rokiciny, które Ministerstwo Dóbr Państwowych przekazało Magistratowi m. Łodzi pod budowę stacji pomp dla wodociągów, elektrowni okręgowej oraz głównej stacji, remiz i warsztatów kolei linji Łódź — Rokiciny — Tomaszow.

Następnie kolejka mija wieś Łaznów, Popielany, Buków, Bronisławów, Józefin, Ujazd, Sangródź, Tobjasze, Pudło, Zaborów, Koszarów, Staszyce, Tomaszów.

Kolejka Łódź — Brzeziny — Rogów.

Przy poparciu i współudziale poszczególnych sejmików rozpoczyna się w roku przyszłym budowa kolejki Łódź — Brzeziny — Rogów.

W tym celu zorganizowano zarząd specjalny do eksploatacji tej linji, a w poniedziałek dn. 5 grudnia o godz. 12 w poł. w gmachu Magistratu m. Łodzi odbędzie się posiedzenie celem repartycji finansowej kosztów, rozpoczętych robót wstępnych.

Z życia pracującej inteligencji.

Zjazd lekarzy sanitarnych.

Odbyło się posiedzenie konferencji przedstawicieli wydziałów sanitarnych miast w sprawie zwołania w Warszawie zjazdu lekarzy miejskich.

Zważywszy, iż obecnie są układane budżety miast i miasteczek, konferencja zalecił, aby Związek miast polskich niezwłocznie zwrócił się do zarządów miast i miasteczek, aby przy układaniu budżetów na sprawy sanitarne przeznaczono znaczne sumy. Dalej uchwalono powołać komitet organizacyjny zjazdu, złożony z prezesa dr. Rychlińskiego, wiceprezydenta m. st. Warszawy, dr. Boguckiego, naczelnika wydziału zdrowia publicznego i sekretarza dr. Gawłowskiego, kierownika instytutu hygienicznego.

Komitet uchwalił zwołać zjazd w pierwszej połowie lutego 1922 r. i opracował program zjazdu, zawierający następujące działy: Sprawy organizacyjne, nad które 4 referaty, sprawy wody i czystości — 4 referaty, zwalczanie chorób zakaźnych — 4 też referaty i sprawy popularyzacji higieny — 3 referaty.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców „Pracy".

W czwartek 1 grudnia b.r., o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca". Porządek obrad obejmuje sprawozdanie delegacji z wyjazdu do Warszawy i inne sprawy. Zapowiedziane zebranie na poniedziałek nie odbędzie się. Liczne przybycie konieczne.

U Pończoszników i Trykoziarzy.

W lokalu własnym (ul. Sienkiewicza 70). We wtorek tj. jutro o godzinie 7 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich delegatów. Sprawy bardzo ważne.

Od Administracji.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż wszystkim prenumeratorom, którzy do dnia 30 b. m. nie wpłacą należności za miesiące Wrzesień i Październik, wysyłkę gazet bezwzględnie wstrzymamy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

28 Poniedziałek	Dziś Rafał Jutro Sykstyna	
	Wschód słońca	7 m. 34
	Zachód „	3 m. 57
	Wschód księżyca	1 m. 16
	Zachód	12 m. 24

— **Miejski Uniwersytet Powszechny.** Program wykładów na okres od 28 listopada do 8 grudnia r. b.:

W lokalu Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44): we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Zembaczyński: „Platon" — (z cyklu: „Dzieje myśli polskiej"), o godz. 8 wiecz. p. Rozenzak: „Falowanie"; w sobotę 3 grudnia o godz. 7 wieczorem, docent Uniw. Jagiellońskiego dr. H. Rosbe: „Dziedziczność" (wykład ilustr. przezroczami).

W lokalu Okręgowej Komisji Zw. Zaw. (Dzielna 44) we wtorek dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Koziołkiewiczówna: „Wpływ warunków materjalnych na stan umysłowy i moralny narodów"; w piątek 2 grudnia o godz. 7 wiecz. p. Rewiszewski: „Konspiracja jako peszka niedźwiedzia".

W lokalu Koła Pracown. Kolejowych (Kilińskiego 73) w piątek 2 grudnia o godzinie 8 wiecz. p. Kempner: „Najnowsze koncepcje prawa państwowego".

W lokalu Miejskiego Uniw. Powsz. (Wodny Rynek 44): w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. p. Michejda „Arytmetyka życia praktycznego"; w środę 30 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Wyrzykowska: „Bogactwa naturalne Polski".

W lokalu Związku Nauczyc. Szk. Pow. (Andrzeja 4): w środę 30 b. m. o godzinie 7 wiecz. p. Kempner: „Współczesny ustrój polityczny Rzeczypospolitej".

Z dniem 1 grudnia w kancelarji Uniwersytetu (Piotrkowska 3 — w godz. od 12 do 3 po poł.) nabywać będzie można miesięczne bilety na wykłady we wszystkich [illegible] Uniwersytetu.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.** Lokal Syndykatu Dziennikarzy Polskich mieści się przy ul. Przejazd nr. 4, I-sze piętro, lokal Delegatury Min. Skarbu.

Sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy mieści się w lokalu redakcji „Pracy" (Przejazd 8, II p.). Sekretarz S. D. P., p. Wojtyński załatwia sprawy bieżące związku w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 wiecz.

— **Z Tow. Muzeum Nauki i Sztuki.** Muzeum Nauki i Sztuki komunikuje, że wystawa plakatów anti bolszewickich otwarta jest codziennie od godz. 4 do 7.

Wystawa trwać będzie do 1 grudnia r. b., a następnie Zarząd projektuje wystawę plakatów i druków wydanych propagandą na G. Śląsku.

— **P. K. U. 28 p. S. K.** zostało przemianowane na P. K. U. Łódź — miasto.

— **Sprytny aferzysta.** (r) W ubiegłym tygodniu w mieszkaniu przemysłowca Zylberberga, przy ul. Al. Kościuszki nr. 53, zjawił się jakiś osobnik, legitymując się, że jest komisarzem policji śledczej, przybyły z polecenia urzędu śledczego z Poznania celem stwierdzenia, czy Z. nie posiada fałszywych pieniędzy i czy w sposób prawny nabył posesję przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 47. Ów jegomość pojechał z Zylberbergiem do dawniejszego właściciela domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 47 Kocha. Tu kazał sobie pokazać Zylberbergowi portfel z pieniędzmi, w którym się znajdowało 200,000 mk. i zabrał je, oświadczając, że sprawdzi czy nie są fałszywe, poczem pojechał z Zylberbergiem do firmy Otto Hesler i S-ka przy ul. Kilińskiego. Tam portjer z Zylberbergiem poszli po syna właściciela, a nieznajomy poczekawszy w portjerni chwilę, ulotnił się.

Na podniesiony przez Z. alarm zarządzono poszukiwania, lecz aferzysty nie ujęto.

— **Samobójstwo.** (r) Przy ul. Sienkiewicza w bramie domu nr. 61, spożyła większą dozę sublimatu w celu samobójczego Wiktorja Błażejewska, zam. przy ulicy Zielonej 45. Zwezwane Pogotowie dostarczyło ofiarę do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— **Włóczęgostwo.** (r) Podczas kontroli w przytułku włóczęgowym przy ul. Cmentarnej nr. 10, sprowadzono do komisarjatu włóczęgę Herszka Cecena, bez żadnych dowodów osobistych i miejsca zamieszkania. Cecena za włóczęgostwo przesłano wraz z protokułem do sądu.

— **Wezwanie.** Niniejszem proszeni są kol. Mrówka Marjan, Marciszewski-sibirak, Gotwald Antoni, Lewandowski Konstanty z Widzewa, Stolarski Franciszek z Widzewa, Milski Jan, Nowiński Wojciech, Pudlerz z policji, Stawski Franciszek, o łaskawe zgłoszenie się do A. Kazimierczaka w Związku „Praca" ul. Główna 31, w ciągu czterech dni, t. j. do dnia 30-go listopada r. b. włącznie, w celu podania dokładnych adresów i imion.

Teatr, muzyka i sztuka.

Uroczysty obchód listopadowy w Teatrze.

Jutro, we wtorek, jako w rocznicę powstania listopadowego, w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczystość, na którą złożą się: przemówienie okolicznościowe prof. W. Tokarza z Warszawy, deklamacje artystów oraz jednoaktówka „Listopadowy mrok", pióra p. A. Kozmiczewskiego—Siedleckiego.

Szczegóły damy jutro, dziś jednakże wyrazić należy pewność, że cała Łódź polska pospieszy na obchód listopadowy do Teatru.

— **„Teatr Ludowy".** Otrzymaliśmy № 1 interesującego i pożytecznego wielce miesięcznika p. t. „Teatr Ludowy" (organ Związku Teatrów Ludowych). Zeszyt zawiera następujące prace: „Szopka polska" (J.S.); „Ubiory w Szopce" (Z. Grabowski); „Przygotowanie zespołu" (W. Budzyński); „Teatr chiński" (P. Claudel), oraz kronikę i dział organizacyjny.

Nowy Teatr Żołnierski.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie Teatru Żołnierskiego „Kaniów". Odegraną została sztuka w 8 aktach Wiecheckiego (Gozdawy) p. t. „Porucznik 1-go pułku".

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Rozrachunki z b. zaborcami.

(Co nam się należy od Niemiec, Austrji i Rosji i co już otrzymaliśmy).

Z chwilą zakończenia wojny we wszystkich państwach powstały komitety likwidacyjne w celu rozrachunku pomiędzy poszczególnemi państwami. Powstał też w Polsce Główny urząd likwidacyjny.

Działalność urzędu zmierza w 3-ch kierunkach: rozrachunkowym, rewindykacyjnym i likwidacyjnym w stosunku do Niemiec, Austrji i Rosji.

O ile chodzi o

rozrachunek z Niemcami,

to usiłowania rządu polskiego zmierzały przedewszystkiem do uznania Polski jako czynnika aktywnego w wojnie, art. 282 bowiem traktatu wersalskiego stanowił, że do udziału w odszkodowaniach są uprawnione jedynie te państwa, które w wojnie uczestniczyły i za okres udziału w wojnie.

Układem w Spaa uznane prawa Polski do odszkodowań jako części składowej Rosji. Komisja odszkodowań mocarstw zatwierdziła układ w Spaa i przyjęła żądania Polski w wysokości 21,913,269,240 franków i 500 miljonów mk. niemieckich „do zbadania i uregulowania"—tudzież do przekazania Niemcom.

Dzięki układowi w Spaa uzyskaliśmy podstawę prawną do rozrachunku z Niemcami.

Nasze obciążenia według art. 256 wypływają za majątki państwowe i rodziny cesarskiej i za część długu przedwojennego niemieckiego.

Niemcy wykazały sumę 3650 miljonów mk. złotych za majątki przekazane Polsce, gdy nasz rozrachunek opiewał na 1078 miljonów mk. niemieckich.

Obliczenia naszych należności, wypływających z art 92 (zobowiązania wobec inwalidów, emerytów, zwrot legatów, fundujów, zasiłków gminnych itd.) tudzież z art. 312, wypływających z rozbioru zarezerwowanych ubezpieczeń, wobec niemożliwości porozumienia się z Niemcami oddane pod arbitraż.

Należności, wypływające z art. 371 traktatu wersalskiego, a dotyczące pobioru taboru kolejowego, rewindykowanego kolejowo. Rewindykowaniem zabranych nam wartości zajmuje się komisja repatrjacyjna w Wiesbadenie. Do 1 listopada r. b. w dziedzinie przemysłowej zidentyfikowano 3625 tem objektów przemysłowych, odwołano 8169 tem, przywieziono do kraju 2269 tem wartości [illegible]0,167 franków złotem. Prawdopodobnie uda się nam wyrewindykować [illegible] proc. należności, resztę zaś uregulujemy ryczałtem, na który Niemcy otworzą nam kredyt. Rewindykacja koni ma być dokonana w ciągu roku obecnego i przyszłego, a przyniesie nam 35,100 koni. Z preliminowanych na rok bież. 9,800 koni otrzymaliśmy 8,281 sztuk wartości około półtora miljarda marek p. Co do rewindykacji taboru komisja odszkodowań kazała wydać dodatkowo 60 lokomotyw i 3000 wagonów. Co do taboru rzecznego, to obecnie posiadamy 3 statki osobowe (w reparacji) w Gdańsku i 12 w Królewcu. Prawdopodobnie z chwilą rozpoczęcia nawigacji rewindykacja zostanie zakończona. Co do zwrotu walorów, kaucji i depozytów, to sprawy te rozstrzyga Mieszany Trybunał Rozjemczy. Poszkodowani w sprawie konfiskat, zarządów przymusowych, niewykonania umów przez władze okupacyjne — mogą zgłaszać swe pretensje do tego trybunału.

Akcja likwidacyjna w wyniku art. 297 traktatu wersalskiego, dotyczy 429 osad kolonistów w Wielkopolsce, 6 rzeźni, 293 akcji cukrowni opalenickiej i 3 aptek, a w Kongresówce 2 zakładów przemysłowych.

Stosunek do Austrji

przedstawia się inaczej, albowiem mocarstwa inaczej się do niej odnoszą, aniżeli do Niemiec. Zgodziły się one na udzielenie Austrji 20-letniego moratorjum. Wskutek tego wszelkie obliczenia, prowadzone zresztą przez gł. urząd likwidacyjny, mają charakter czysto teoretyczny. Rozrachunek jest o tyle bardziej skomplikowany, że musi się go przeprowadzać także między państwami sukcesyjnemi i dokonywane go na konferencji czerwcowej i lipcowej w Rzymie; będzie prowadzony dalej z początkiem grudnia.

Co do Rosji

to działalność komisji rewakuacyjnej natrafia na olbrzymie trudności, a dopiero w ostatnich czasach nieco się sytuacja poprawiła. Przyznane nam dotąd około 170 wagonów materjału, z tego zaś podobno 40 jest w drodze, 11 fabryk otrzymało prawo rewakuacji do Polski, są między niemi tak ważne jak Rudzki, Garlach i Pulst i t. d.

W myśl postanowień traktatu ryskiego można zgłaszać pretensje w rok po wejściu traktatu w życie, tj. do 1-go maja 1922. Niestety, ludność z tego przywileju nie korzysta.

Co do rozrachunku to urząd zamarzgród zgłosił pretensje o zwrot wywiezionych do Rosji kas oszczędności w wysokości 7 miljardów mk. Odpowiedź na to żądanie ze strony Rosji niema.

O czem myśli Japonja?

Pod powyższym tytułem pojawiła się w Tokio książka, która jest zbiorem ciekawych dokumentów, skierowanych przez Japończyków do Japończyków, a bynajmniej nie przeznaczonych do wywołania sensacji zagranicą. Zebrał i wydał te dokumenty p. K. Kawakami, autor kilku dzieł, dotyczących polityki japońskiej.

Są pomiędzy powyższemi dokumentami artykuły, podpisane przez profesorów, historyków, publicystów i mężów stanu. Między innemi książka zawiera artykuł pióra, zamordowanego przed kilku dniami, premjera japońskiego Takaski Hara pt: „Harmonja między Wschodem a Zachodem". Margrabia Okuma pisze: „O złudzeniach rasy białej". baron Goto „o kwestji japońskiej w Ameryce", admirał Sato „o flocie japońskiej".

„Chicago Tribune", komentując książkę p. Kawakami pisze, że ze wszystkich powyższych artykułów wieje duch nowej kultury, która upomina się swoich praw sposobami niesłychanie zbliżonemi do niemieckich metod przedwojennych i żąda dla siebie uznania, należnego jej miejsca i—hegemonji.

Wieje z niej jeszcze duch niesłychanie wrogi dla idei demokratycznej.

Zdaniem jednego z autorów japońskich: „Demokracja stwarza warunki, wśród których jedynie zbrodnia jest bezpieczna, w sferach rządzących szerzy się nieuczciwość, oraz niesłychana rozrzutność i brak wydajności pracy". W Japonji jest inaczej, tam naród jest zjednoczony pod berłem wielkiego, przewidującego i kochanego monarchy.

Wszyscy autorzy, występujący w książce, wychwalają i podnoszą stosunki, panujące w Japonji i wykazują wyższość ich nad stosunkami w innych krajach.

Marynarka np. nie wzoruje się na flotach innych krajów, ale jest ściśle przystosowana do potrzeb japońskiego życia i rozwoju.

Inny autor wysławia ducha militaryzmu japońskiego i usługi, jakie oddał krajowi. Zadaniem Japonji winno być uratowanie jej azjatyckich sąsiadów od Europy, która ich zniepraw ia i poniża. Azja powinna być wolna i wyzwolona z pod obcych wpływów. Autor nie wątpi że przyjdzie do zatargu między Ameryką a Anglją, a w takim razie Japonja winna użyć morskich i wogóle wszelkich sił swoich, aby z wojny osiągnąć jaknajwiększe dla siebie korzyści.

St. Zjednoczone są narodem militarystycznym, który żąda dla siebie doktryny Monroego, a tę samą doktrynę gwałci, kiedy chodzi o Azję.

Moralność międzynarodowa Francji Anglji, Ameryki jest złą, a dobrą jest jedynie moralność japońska. St. Zjedn. odmawiają równych praw najczystszej rasie świata, urobionej przez najstarszą chrześcijańską kulturę. Okupacja wysp Filipińskich jest stwierdzeniem dążeń militarystycznych ducha St. Zjednoczonych które same dążą do ekspansji, a Japonji odmawiają prawa do ekspansji w Azji.

Taką jest treść tej ciekawej i jak na obecną chwilę polityczną znamiennej książki. Z mroków Wschodu wychyla się nowy Naród, przeświadczony o wyższości swojej rasy i kultury i zdecydowany wywalczyć jej nietylko równe, ale dominujące miejsce na świecie.

Szpiegostwo obce w Polsce.

„Głos Lubelski" donosi: Wojskowe władze we Lwowie od dłuższego czasu wpadły na trop szeroko zorganizowanego szpiegostwa niemieckiego w Polsce. Członkowie tej sieci, wysłani w wielkiej ilości do Polski, trudnili się szpiegostwem politycznem i wojskowem. Aresztowano cały szereg szpiegów i prowokatorów niemieckich, między innymi jednego z głównych kierowników niejakiego Franciszka Mszkę byłego plutonowego wojsk polskich przy O. K. P. W. Lwów. Jako górnoślązak wysyłany był również w celach szpiegostwa na Śląsk. Aresztowano także jego żonę, kurjerkę, utrzymującą łączność z Niemcami. Schwytano ją w chwili, gdy przejeżdżała granicę polską koło Katowic. Znaleziono przy niej mapy, wyrysowane przez męża i podające dyslokację wojsk polskich we Wschodniej Małopolsce.

Z sosnowieckich sfer kompetentnych donoszą, że oficer defensywy, por. K., wpadł na ślad zorganizowanej szajki szpiegowskiej, która miała sprzedać tajne dokumenty wysokim sferom niemieckim, za cenę pół miljona marek niemieckich. Podobno, w sprawę tę jest umieszczanych kilka osób, stojących na wysokich stanowiskach społecznych. Z ramienia Naczelnego Dowództwa i sztabu generalnego P. D. Dr. II zjechał do Sosnowca sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, major dr. Florek z Krakowa.

„Goniec Krakowski" donosi, że policja krakowska aresztowała w ciągu ostatnich dni niejakiego Hegedüesa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Czech. Z znalezionych przy nim papierów wynika, że zdołał on już założyć w Polsce kilka placówek szpiegowskich, oraz wszedł w kontakt z komunistami polskimi. Pieniądze na prowadzoną akcję otrzymywał z Czech.

MAURYCY LEBLANC. 25)

Odłamek pocisku.

Mojem zdaniem, to pismo kobiece — rzekł Bernard. Lecz w takim razie...

I zamyślony ciągnął dalej:

— Lecz w takim razie... co to znaczy? Albo wczorajsza wieśniaczka i major Hermann są jedną i tą samą osobą, to znaczy, że wieśniaczka ta jest przebranym mężczyzną, lub że nim nie jest major... Albo... albo mamy do czynienia z dwiema różnemi osobami, mężczyzną i kobietą i zdaje mi się, że tak jest w istocie, mimo nadzwyczajnego podobieństwa, jakie zachodzi między nimi... Jakże bowiem przypuścić, aby ta sama osoba mogła wczoraj wieczór skreślić tutaj ten napis, przekroczyć linje francuskie i przebrana za wieśniaczkę zaczepić mnie w Corvigny... a potem powrócić tu dziś rano w przebraniu niemieckiego majora, wysadzić zamek, uciec, a następnie, zabiwszy kilku z swych żołnierzy, umknąć w automobilu?

Paweł nie odpowiedział, pochłonięty myślami. Po chwili, przeszedł do sąsiedniego pokoju, dzielącego buduar od mieszkania, należącego do jego żony.

Pozostały po niem tylko gruzy. Zachował się jednak dość dobrze pokój środkowy, a umywalnia i łóżko w niej wskazywały, że służył on za sypialnię i że ktoś spał w nim poprzedniej nocy.

Na stole znalazł Paweł niemieckie dzienniki i jeden francuski, datowany z 10 września, w którym komunikat, donoszący o zwycięstwie nad Marną, zaznaczony był dwiema grubemi kreskami czerwonym ołówkiem, obok zaś dodane słowa: „Kłamstwo! kłamstwo!" i podpis H.

— Jesteśmy u majora Hermanna — rzekł Paweł do szwagra.

— Dzisiejszej nocy, — odparł Bernard, spalił wszystkie kompromitujące papiery... Popatrz jaka góra popiołu w kominku!

Pochyliwszy się, wyciągnął z popiołu kilka napół spalonych kopert i kartek, na których znajdowały się pomieszane słowa i zdania bez związku.

Gdy zaś przypadkiem zwrócił wzrok na łóżko, dostrzegł pod materacem zawiniątko z ubraniem, schowanem tu lub może zapomnianem w pośpiechu. Przyciągając je ku sobie, krzyknął wzburzony:

— To już naprawdę nadzwyczajne!

— Co? — spytał Paweł, który sam tymczasem czynił poszukiwania w pokoju.

— To ubranie... strój wieśniaczki... ten sam, który widziałem wczoraj na tej kobiecie w Corvigny. Jestem najzupełniej pewny... ten sam odcień brązowy, ta sama materja. Pozatem, patrz, oto chusteczka z czarnej koronki, o której ci wspomniałem...

— Co mówisz? — krzyknął Paweł, przyskakując szybko.

— Sam zobacz, coś w rodzaju chusteczki, jakby bardzo starej. Zniszczona i podarta! A tu, wpięta jeszcze broszka, którą ci opisałem, widzisz?

Z przerażeniem poznał ją Paweł odrazu. Jakiejże zgrozy nadawała ona odkrycie ubrania i to właśnie w pokoju majora Hermanna, obok buduaru Hermanny d'Audeville! Kameo, z łabędziem o rozpostartych skrzydłach, otoczona złotym wężem z rubinowemi oczyma! Od samego dzieciństwa znał Paweł tą kameę, widział ją przy staniku kobiety, która zabiła jego ojca, ujrzał ją później z drobiazgową dokładnością na portrecie hrabiny d'Audeville. A teraz oto odnajdywał ją znowu, wpiętą w chusteczkę z czarnej koronki, wśród rzeczy wieśniaczki z Corvigny, zapomnianych w pokoju majora Hermanna!

— Mamy więc dowód niezbity, — rzekł Bernard. Ponieważ ubranie to jest tutaj, zatem kobieta, która dopytywała mnie o ciebie, powróciła dzisiejszej nocy do zamku; lecz jaki związek istnieje między nią, a tym oficerem, tak łudząco do niej podobnym? Czy osoba, która zaczepiła mnie w Corvigny, jest tą samą, co w dwie godziny przedtem kazała rozstrzelać Elżbietę? Kto to jest? Co za szajka morderców i szpiegów prześladuje nas na każdym kroku?

— To Niemcy, — zawyrokował Paweł. Mordować i szpiegować, to dla nich proste i dozwolone metody wojny i to wojny, którą wszczęli w okresie pełnego pokoju. Powiedziałem ci już Bernardzie: od dwudziestu blisko lat padamy ofiarą tej wojny. Morderstwo mego ojca było początkiem dramatu. Teraz znów opłakujemy biedną naszą Elżbietę. A na tem nie koniec.

— Tymczasem uciekł—rzekł Paweł.

— Zobaczymy go jeszcze, zapewniam cię. Jeżeli nie przyjdzie sam, to ja go odszukam. A wówczas...

Paweł i Bernard postanowili przepędzić noc w tym pokoju, na dwu znajdujących się tu fotelach: nie ociągając się, zapisali swe nazwiska na murze korytarza, poczem Paweł poszedł do swych ludzi, aby zobaczyć jak rozmieścili się wpośród stodół i ocalałych od ruiny stajni i wozowni. Spotkał tam swego ordynansa, dzielnego żołnierza z Auvergne, nazwiskiem Gériflour, który oświadczył mu, że wygrzebał jakieś czyste materace i dwa prześcieradła w głębi domku, przylegającego do pawilonu stróża zamkowego. Łóżka były zatem przygotowane.

Paweł zgodził się na to. Postanowiono, że Gériflour wraz z jednym z swych towarzyszy pójdą do zamku i prześpią się na owych dwu fotelach.

Noc minęła spokojnie; Paweł, prześladowany wspomnieniem Elżbiety, przebył ją w bezsenności i gorączce.

Nad ranem zapadł w ciężki sen; z duszącej zmory obudził go nagle dźwięk pobudki.

Bernard już czekał.

Zbiórka odbyła się na podwórku zamku. Nie stanęli do niej ani Gériflour, ani jego towarzysz.

— Pewnie śpią jeszcze — rzekł Paweł do Bernarda — chodźmy ich obudzić.

Poprzez rumowiska i gruzy dostali się tak jak wczoraj na pierwsze piętro.

W pokoju, który zajmował major Hermann, znaleźli na łóżku żołnierza Gériflour, zbroczonego krwią, nieżywego. Na jednym z foteli spoczywał jego towarzysz, również martwy.

Wokół trupów żadnego śladu walki, żadnego nieładu. Obu żołnierzy zabito widocznie w śnie.

Paweł ujrzał w tej chwili broń morderczą, sztylet o drewnianej rączce, na której widniały litery: H.E.R.M.

(d. c. n.)

Ruch wydawniczy.

Władysław Mickiewicz: *„Legjon Mickiewicza — rok 1848"* Kraków.

Fundamentalne dzieło, które dotychczas znaliśmy tylko w języku francuskim, ukazało się w przekładzie polskim. Jako materjał do poznania dziejów roku 1848 roku i rozbiór ówczesnej ideologji Mickiewicza, książka ta jest prawdziwą skarbnicą. „Gdyby Adam Mickiewicz żył dłużej, byłby niewątpliwie wystawił Legjonowi pomnik literacki, nie z myślą o sobie, lecz o współtowarzyszach. Gdy więc na dokonanie takiego dzieła Opatrzność nie zostawiła Ojcu mojemu wcale czasu, z kolei ja spróbowałem zastąpić go w tem, w miarę sił i umiejętności"—pisze w przedmowie czcigodny autor, z całą skromnością chowając swój trud i swoje znakomite dokonanie czynu dziejopisarskiego pana Władysława kultu synowskiego. Dzieło składa się z dwunastu rozdziałów, w których opowiedziane są szczegółowe dzieje przygotowań i realizacji Mickiewiczowskiego czynu zbrojnego, rozsnute na tle ówczesnych stosunków politycznych Włoch, Francji i Europy wogóle. Liczne odpisy źródłowych dokumentów dają czytelnikowi autora podstawę pierwszorzędnego znaczenia historycznego. Książkę tę, owoc prawdziwie benedyktyńskiego trudu, uzupełnia krótka przedmowa Artura Górskiego, w której ten niepospolity krytyk daje w kilku przepięknych zdaniach myśli obraz psychologiczny Legjonowej idei Mickiewicza.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca"

Kupujcie Bilety skarbowe

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorze!

Kupcy robiom sie jus grzeczniejsi i powracajom do swyczajów przedwojnych, kiedy to kupiec przed kuntmanym drzwi otwirał, na krzesło sodzoł, prochy przed nim zmiatał i do pasa mu sie kłaniał.

Ale jak sie wojnisko zacyno — grzeczności wciekły się odrazu: kupcy skarnieli, pocki, tak, ze cłek się nimóg o towar doprosić, choć płacił za niego całymi kupami papirów. Niedawno jesce, gdy wszedłeś do sklepu, to musiałeś czekać, a skamłać, żeby ci towar pokozano; a gdybyś cłeku casym ośmielił się nadać cyno niższem od żądanej, to cie kupiec rugnął i drzwi ci pokazał.

Teraj jus jest inacyj: Kupcy spuszczajom z wysokiego tonu.

— Co pan gospodarz potrzebuje cobie kupicz? — zapytał mnie zyd na Starówce, gdy uneglany wsedym ze swojem, niby Magerzatem, do jedaygo z tamtejszych sklepów — i, zanim mu odpodzielym, co chce kupić, jus sie zyd uwinął — kobicie mojj stołek postawił i grzecnie, jak tylko mógł najgrzecnij, rozwinął mi na kantoszc kilkanaście per portek, z których kupiłym jednom pere niby Jo-Wojtka swygo. A kupiłym cybko: Zaczął zyd 3000 marków, jo mu podołym 17 o—i jus „odbił".

„To ino dlotego, ze to pirszy pocentek, to tak tanio opuściołym" wyjaśnił kupiec oddajomc mi packe z kupnym. A przytom śwargotał, posocnik, a śwargotał ciągle z insymi zydami i ze swojem zydowkom, aze mu się pijana u gomby barzyło i pot na colo wystąpił. Choć ta tego paplanie zydowskiego nie rozumie, to jednakos wykalkulowałym ze wszyókigo, ze zydzisko ino letego było grzecne i sprzedało mi porczyny tanij, bo nie bał, zeby za nie na drugi dzień, zamiast 1700, nie wziąnść 1200 mk.

I polskie kupcy zgrzecnieli, ba, nawet aptykorze inacyj do rycyrowej publiczności się odzywajom. I nie dziwota! Ludzicka wygramolili sie jus z nyndzy wojnnyj, ostatni chlib kartkowy scyaśliwie przetrawili, a teraj jedzom co chlib z prowdziwygo zyta, wino i na zdrowiu robiom sie śwarniejsi i coraz mnij potrzebujom lików.

Wino i aptykorze, mówie, zgrzecnieli, tanij liki colecek spuszczajom, bo wycuwajom konkurencyjom, a fala taniości, choć pomaluśku i nieśmiało, ale wszendy, wino do nich takze, puke i prosi o przyincie.

O dochtorach to niewim, poprowdzie, co podzić. Tak samo jenzory ludziom oglendajom i pukajom po ziebrach, a zaplate za to biorom se perzennom, bo przecież ratujom zdrowie, a zdrowie jes najdrozso le cłeka na tym mizernym świecie, wino trza za nie płacić grubo. A nie, to wycieńczej cłeco giry i wyadruj bez ratonku w zasiuszcne świety.

Naegół wszyćko tanieje, a biednym ludziskom serca resnem.

Bo:

Wieść obiote polski padł
I rozprasze treski chmurę,
Cyny chyżo lecom na dół,
Marka polska wali w górę.

Kto uczciwy w Polsce całyj
Ten się ciesyt I mo racje,
Niech paskarze bierom wały
Za zbrodnice machinacje.

Tak, niech tych gałgasów los teraj siepie do dziesiontyj skóry, za tyloletnie okradanie ludu pracujencyge. Skoda, ze tacy panowie nimajom suminie, bo by ich nieraz gryzło, oj gryzło!

Dzięki Bogu wszyćko dalij, tanieje, a marecka idzie w górę, kej idzie! Dobra nasa!

Kaminiarzy kunieznie starajom sie o podwyższynie kumorzyge. Całem Warsiawe porusyli, byle cel osiągnąć. I zdaje mi sie, ze z tyj całyj kwestyi ochrany likatorów, to moze wyńść le bidnych ludzi—likatorów smutne historyjo. Kaminiarzy otrzymajom podwyzke moze akurat wtedy, kiedy marka nasa wzrośnie mocna w wartości, a wino podwyższynie le kabzów kaminiarzych nastąpi z dwóch stron jednocześnie. Wtedy likatory bedom cuć sie pod ochrunem, jak groch przy drodze.

Aby do takij smutnyj, le likatorów ostatecności nie dopuścić, trzaby przeciwke staraniom kaminiarzów, zarzondzić starania ze strony likatorów; starania takie, któreby zapędy kaminiarzów pohamowały.

Nagryzmolę tyn tu ostrzeżynie le kawalirów — zeby kazdy, który się obziwiedcy dziewuse, żynił się z niom kunieznie, tymbardziej, jeżeli w kochaniu zagalopował się i zasedł zadaleko. Zerwanie w takim razie z dziewuchom, cyli inacyj mówiono—puszczynie w trombe, jes cęsto bardzo niebezpieczne.

Oto co sie na tle takich moralnych ryzykownych i niegodziwych zdarzyło we wsi Płotnie w powiecie włocławskim.

Parobcek wiejski zawrócił głowe i luse rzecy pewnyj, również gospodarskij dziwcynie, a potym, posoka przeniewierca, z innem sie żynił.

Pokrzywdzona, niemogono hańby i bólu znieść, zapłonyła zemstą i kiedy pon młody, wziąwszy ślub z innom, sedł od untarza, strzeliła mu w łopetyne i wysłała na miedowe miesiendze do mogiły.

Tragedja ta stała sie w Dumu Bożym i wobec tłumu świadków. Zabójcynie kareśtowano, ale parobcek posedł do ziemi.

Takich i tymu podobnych przykładów wiarołomstwa narzeczyńskigo mógłbym przytocyć tysience. Zabójstwa, samobójstwa, wyparzanie oców, podrzucanie dzieciocków, albo składanie ich w dzień ślubu nowożyńcowi przez uwiedzione dziewuchy, to przecież rzecy dobrze znane.

Jes to obraza boskie i łomanie życia młodych ludzi. Takich zbereźniotw młodzież polsko powinna się wystrzegać kunieznie.

Jezeli, szyku jedyn i drugi, nimos zamiaru żynić sie z dziwcynom, to ij gitary sie zawrocoj. Kochanie to ogień, z którym igrać nie wesoło. A do untorzu trzeba iść drogom uczciwom.

Ta przestrogi życiliwygo Kurdybona niech se młodzińcy wozmom głomboko do serca.

Do widzynie

Walenty Kurdybon.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40

Dziś! **Po raz pierwszy w Łodzi!** Dziś!

„CZARY" Dramat w 6-ciu aktach, podług ballady wieszcza naszego **Adama MICKIEWICZA.**

Odegrany przez artystów sceny Polskich.

OSOBY: Miecznik p. M. Dowmunt. Miecznikowa p. Marja Dowmuntowa. Marja ich córka p. Ada Ćwiklińska— Wojewoda, znakomity artysta Knake-Zawadzki.

1) Na wojnie. 2) Hej tumsa na gościńcu będzi koń buławy. 3) Verbum-Nobile. 4) Odtrącony. 5) Zazdrość. 6) Śmierć Wojewody.

Największe w naszem mieście **Kino-Popularne** Konstantynowska 16.

Dziś!

Wielki obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film" **„Szatani zagłady"**

Dziś SERJA IV-ta pod tytułem **„POMIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ"**

Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największem napięciu od początku do końca z promienistą gwiazdą amerykańską **Miss Leah Baird** w roli głównej.

Początek w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Dziś i dni następnych

Wspaniałego cyklu obrazów wytwórni B-ci Pathé w New-Yorku **„Swięty tygrys"** p. t.

OGNISTE JEZIORO Sensacyjny dramat w 6 aktach. W roli głównej **RUTH ROLAND.**

Przewyższa wszystko dotychczas widziane!

Zawodowa szkoła Kroju, Szycia i Robót Ręcznych A. KOPYDŁOWSKIEJ, Łódź, Piotrkowska 154. Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, rzeźb frebelowskich, introligatorstwa, rysunków i wycinanek. Zapisy od 10 do 1-ej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Zimowe wełniane chustki duże kosztują 6000, 7500, bluzki flanelowe 1750. Resztki z flaneli, batystu, etaminy, szewiotu i t. p. na gwiazdkę Szmechel i Rozner Łódź, Piotrkowska 100 Filja 160.

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (siemoc męska) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań. ZAWADZKA № 1.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wojsrajch, Benedykta № 19. 3751-20

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28, m. 15 parter. 3556—30

Antkiewicz Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz legitymację N. P. R. 3767—3

Janik Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Chełmie, oraz paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3761—1

Ilok Gustaw zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Nowicka Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3760—3

Ogiński Roman zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3 69—3

Sprzedam palto męskie, z karakułowym kołnierzem, Orla 23, m. 13. 3768—3

Zaginęła karta od paszportu Walerji Grochulskiej, wydana z fabryki Szwajgerta. 3750—1

10,000,000 Przeznaczamy na straty, aby obniżyć ceny do **50%** taniej! Meble, towary wełniane, bawełniane, płótna, trykoty, bieliznę, obuwie, modną garderobę. Kto chce cośkolwiek kupić, prosimy sprawdzić nasze ceny, są najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku, Piotrkowska № 44. Uwaga: I piętro, obstalunki, pracownia krawiecka własna.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK